



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130

tabor.ogrodzieniec@op.pl

www.parafia.ogrodzieniec.pl

W NUMERZE

- ❖ Porozmawiajmy o...
in vitro
- ❖ Dlaczego nie in vitro?
Od postaw...
- ❖ Ogłoszenia duszpaster-
skie
- ❖ Intencje Mszy św.

KALENDARIUM

- | | |
|------------|--|
| 29 lipca | Wspomnienie św. Marty; |
| 31 lipca | Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, prezbitera; |
| 1 sierpnia | Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego,
biskupa i doktora Kościoła; |
| 2 sierpnia | Odpust Porcjunkuli. |

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą do Niego, rzekł do Filipa: «Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?». A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. [...] Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło». Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów.

J 6, 1-15

Czytania z dzisiejszej niedzieli przypominają, że Bóg związał swoją sakramentalną obecność z chlebem i winem. Bóg jest dobry jak chleb. Daje się ludziom, by się nasycili, wzmocnili. Nigdy się nie nudzi. Każdego dnia powinniśmy odmawiać modlitwę „Ojcze nasz”: i każdego dnia powinniśmy Bogu dziękować. Powinniśmy też pamiętać o tych, którym chleba brakuje. Jedną z interpretacji dzisiejszej Ewangelii o rozmnożeniu chleba mówi, że cud, którego Jezus dokonał, polegał w gruncie rzeczy na otwarciu serc ludzi. Otóż większość ze słuchaczy Mistrza z Nazaretu miała jakieś jedzenie schowane w zanadrzu. Zachęceni posta-

wą i słowami Chrystusa zaczęli wyciągać to, co mieli, i dzielić się z innymi. Tak oto obudzona w ludziach solidarność sprawiła, że wszyscy się najedli i zebrali jeszcze 12 koszów ułomków. To tylko możliwa interpretacja, ale nawet jeśli tak nie było, to z całą pewnością cud rozmnożenia jest z jednej strony zapowiedzią Eucharystii, a z drugiej – wezwaniem do solidarności w gospodarzeniu dobrami materialnymi. Zauważmy, że cud, czyli Boża interwencja, i ludzkie działanie nie wykluczają siebie nawzajem. Wręcz przeciwnie, łaska bazuje na naturze. Jezus prowokuje uczniów do myślenia, skąd wziąć jedzenie. Wówczas Andrzej zauważa, że „jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby”. Tu zaczyna się cudowne działanie Jezusa, który łączy to, co ludzkie, z tym, co Boskie. Czyni to przede wszystkim we wspólnocie Kościoła, o której w II czytaniu pisze Paweł Apostoł: Jedno Ciało, jeden Duch, jeden Pan, jeden Ojciec, „bo też zostaliście wezwani w jednej nadziei”. W czasie letnim Kościół proponuje różnego rodzaju rekolekcje zamknięte, pielgrzymki, warsztaty... Tego rodzaju wydarzenia budują naszą relację z Bogiem, ale też pozwalają doświadczyć Kościoła, który jest wielką wspólnotą złożoną z małych wspólnot, poczynając od wspólnot rodzinnych. Dzielmy się więc chlebem, budujmy wspólnoty.

Porozmawiajmy o... *in vitro*

In vitro było, jest i będzie. Teraz zostało zalegalizowane. Nigdy jednak nie rozwiązywało problemu niepłodności, a tylko umożliwiało jego ominięcie. Tylko medycyna pozwala realnie wyleczyć przyczyny niepłodności, tak częstej w dzisiejszym świecie. Poniżej publikujemy wywiad z dr Błażem Kmiecikiem, socjologiem prawa i medycyny oraz pedagogiem.



Karol Wilczyński: W zeszłą środę prezydent podpisał ustawę o leczeniu niepłodności. Zasadnicze pytanie – czy *in vitro* leczy niepłodność?

Błażej Kmiecik: Nie leczy. Po pierwsze, leczenie pojawia się wtedy, kiedy mamy chorobę. Niepłodność sama w sobie nie jest chorobą, ale jest finalnym objawem pewnej anomalii, nieprawidłowości, która istnieje w organizmie kobiety lub mężczyzny. *In vitro* nie jest metodą terapeutyczną, ale jedynie wspomagającą. Uczciwie rzecz ujmując, *in vitro* początkowo było nazywane metodą wspomaganego rozrodu. I słusznie, bo jedynie wspomaga proces prokreacyjny.

Obecnie jednak uznaje się ten proces za metodę leczenia niepłodności. Jest to jednak nieprawda. Jeśli *in vitro* to lek, to chorobą jest wtedy brak dziecka. Wtedy też można mówić o skuteczności tego leku, bo dzięki tej metodzie w 10-35 procent przypadków pojawia się dziecko. W rzeczywistości jednak *in vitro* nie leczy samej niepłodności, ale ją omija. Omija konkretny problem istniejący w organizmie kobiety lub mężczyzny.

Kto więc doprowadził do uznania metody *in vitro* za metodę leczniczą, a niepłodność za chorobę?

WHO, Światowa Organizacja Zdrowia. Nie jest to jednak kryterium, które wszyscy muszą uznać. WHO przyjmuje wiele rzeczy, dotyczących choćby edukacji seksualnej, na których się nie wzorujemy.

Wiele osób w Polsce i na świecie doświadcza niepłodności, ale ten stan wynika z istniejących już gdzieś konkretnych problemów. Mogą to być problemy albo po stronie kobiety (związane np. z chorobami jajników czy endometrium) albo po stronie mężczyzny (np. problemy z ruchliwością plemników). I to

są konkretne przyczyny – choroby we właściwym sensie – których ostatecznym rezultatem jest niepłodność.

Co więcej, badania prof. Macieja Kurpisza z Poznania wskazują, że *in vitro* nierzadko może prowadzić do przeniesienia tych problemów na kolejne pokolenia. Przykładowo, jeśli u mężczyzny mamy do czynienia ze słabym nasieniem, to doświadczając tego mogą również kolejne pokolenia mężczyzn.

Czy wspomniana ustawa doprowadzi do zabijania czy wręcz „mordowania” zarodków, czego obawia się wielu katolików?

Na to trzeba spojrzeć z dwóch stron – od strony prawników i od strony embriologów. Embriolodzy i lekarze nie będą chętnie niszczyć zarodków. Dlaczego? O tym często nie mówi się w dyskusjach, ale embriolodzy – praktycy – bardzo często traktują zarodki jak małych pacjentów. Nie sądzę, by w Polsce nagle pojawiła się chęć wyrzucania zarodków, „wylewania ich do zlewu” – jak niektórzy to obrazowo przedstawiają. Musielibyśmy mieć do czynienia z jakąś niesamowitą demoralizacją wśród embriologów czy andrologów. Oni naprawdę uczą się na studiach, że człowiek zaczyna się w chwili poczęcia.

Z drugiej strony, prawnej i teoretycznej, podpisana wczoraj ustawa zezwala na to, by niszczyć zarodki, które są nieprzeznaczone do rozrodu. Takiej oceny będą jednak dokonywać embriolodzy: to będzie ich decyzja czy eliminować dany zarodek. Karalne będzie tylko niszczenie zarodków przeznaczonych do dalszego rozwoju.

Jakie inne rozwiązania powinien promować mądry katolik? Czy powinien ostro sprzeciwić się tej ustawie?

Myślę, że jako katolicy zapomnieliśmy o ważnej rzeczy. Obecnie nawet osoby zajmujące się *in vitro* nie wiedzą, jakie mechanizmy rządzą niepłodnością. Katolicy skupiający się na tym, że *in vitro* jest złe, również zapominają o tym, że jest mnóstwo innych technik wpływających na te mechanizmy, które zwalczają niepłodność w sposób bezpośredni. Choćby dokładna diagnoza ultrasonograficzna albo obserwacje ginekologiczne są w stanie doprowadzić w ciągu dwóch lat do poczęcia dziecka.

Skupiając się na tym, jak *in vitro* jest złe, zapominamy, jak skuteczna i po prostu piękna jest medycyna. Z perspektywy katolików o wiele ważniejsze jest, by pokazywać piękno medycyny rozrodu: ginekologii i położnictwa. *In vitro* było, jest i będzie. Teraz zostało zalegalizowane, ale to medycyna pozwala realnie wyleczyć, a nie omijać problem.

Źródło: www.deon.pl

dr Błażej Kmiecik – pracownik Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (Zakład Prawa Medycznego), socjolog prawa i medycyny, pedagog. Przez wiele lat pracował jako rzecznik praw pacjenta, jest redaktorem portalu biotechnologia.pl

Dlaczego nie *in vitro*? Od podstaw...

Wokół tematu ustawy o *in vitro* rozgorzała istna burza medialna. Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy tej metody wspomagania poczęć nie szczędzą argumentów przemawiających za ich opcją. Nastroje, jakie panują w społeczeństwie, wydają się wskazywać, że większość ludzi nie rozumie lub ma nikłe pojęcie o tym, jak przebiega procedura *in vitro*. Nie pojmują też, dlaczego Kościół tak twardo obstaje przy stanowisku przeciwnym legalizacji tej metody.

W ostatnim komunikacie Konferencji Episkopatu Polski (opublikowany w poprzednim numerze „Taboru”), biskupi polscy stanowczo podkreślili, że jeżeli ktoś chce pozostać w pełnej wspólnotocie wiary z Kościołem, nie może popierać tej metody. To nie dyktat ze strony władz kościelnych, ale wołanie do ludzkich sumień. Niestety ze strony środowisk lobujących za *in vitro*, mających szerokie wpływy na kształtowanie opinii publicznej w mediach i w polityce, płynie tak silna ofensywa za tym projektem, że sytuacja ta domaga się od wszystkich członków Kościoła opowiedzenia się, po której stronie barykady tak naprawdę stronie stoimy. Problem niepłodności staje się już tak częsty, że nie można powiedzieć, że ta kwestia mnie nie dotyczy. Nawet jeśli nie dotyczy nas osobiście, to prędzej czy później ten problem wypłytnie czy to w rodzinie, czy wśród znajomych, czy w środowisku pracy. Nasza postawa jako ludzi wierzących ma być czytelnym znakiem dla otoczenia.

Jeżeli wciąż mamy jakiegokolwiek wątpliwości czy obiekcje dotyczące moralnej oceny *in vitro*, poniżej przytaczamy garść argumentów, które powinny rozjaśnić tę drażliwą kwestię.

- *In vitro* i inne techniki sztucznego wspomaganie rozrodu oddzielają prokreację od małżeństwa. Depczą przez to godność małżonków i rodziny. W istocie, poczęcie dziecka odbywa się poza aktem małżeńskim między mężem i żoną. Wchodzą w nie osoby trzecie (technik, embriolog, dawca komórek).
- W *in vitro* ginie wiele zarodków ludzkich. Zapłodnienie *in vitro* ma bardzo małą skuteczność, dlatego aby wytworzyć zarodek musi zginąć wiele innych, aż próba się uda. Stąd właśnie walka klinik *in vitro*, aby zalegalizować tworzenie zarodków bez praktycznych ograniczeń. Dalej, nawet jeśli uda się uzyskać ciążę z *in vitro*, jest to ciąża wysokiego ryzyka.
- Zarodki tworzy się na zapas jak części zamienne. Zamraża się je i albo wykorzystają, jeśli nie zginą przy odmrożeniu, albo nie wiadomo co się z nimi stanie w przyszłości, jeśli ich rodzice nie opłacą banku zarodków. Czyli urodzone dziecko, ma zamrożone rodzeństwo. Jak można żyć z taką świadomością?
- *In vitro* opiera się na selekcji eugenicznej. Zarodki poddaje się testowaniu wyrafinowanymi metodami genetycznymi. Chore w myśl ustawy przyjętej przez parlament można niszczyć – to tak jakby można było zabijać pacjentów chorych w szpitalach, tylko zdrowych nie. Pozornie zakazane jest niszczenie zdrowych,



ale i tak tego nikt nie sprawdzi.

- Zapłodnienie *in vitro* generuje jednak rozwojowe wady wrodzone, których nie da się wykryć na etapie przed wszczęciem do macicy, w tym zaburzenia psychiczne. Procedura zapłodnienia *in vitro* z jednej strony oparta na eugenicie, z drugiej prowadzi do ingerencji w genom ludzki, która dotknie przyszłe pokolenia. *In vitro* to zapłodnienie na siłę, gwałtem, celem przełamania naturalnych barier ochronnych, które naturalnie chronią genom ludzki.
- Anonimowe dawstwo – największa perwersja zalegalizowana przez parlament prowadzi do tego, że dziecko nie może poznać biologicznego rodzica, dawcy komórki rozrodczej, z której się poczęło. Czy człowiek z zachowanym kręgosłupem moralnym będzie oddawał komórki rozrodcze do banku nasienia (za pieniądze)? Anonimowe dawstwo naraża poczęte dzieci na przyszłe związki krewniacze, z ciężkimi tego konsekwencjami zdrowotnymi. Zniszczenie więzi pochodzenia, drzewa genealogicznego, prowadzi do psychicznych dramatów. Przypadki rozpaczliwego szukania prawdy o swoich biologicznych rodzicach przez ludzi poczętych z *in vitro* są coraz częstsze.
- Przyjęta przez parlament ustawa otwiera furtkę surogacji (art. 91 pkt. 3), czyli rodzeniu na zamówienie, oddając dzieci także homoseksualistom i pedofilom.
- Przyjęta ustawa nie służy rodzinie, nie służy dziecku które traktuje się przedmiotowo. To ustawa napisana pod naciskiem lobby dla nieludzkiego biznesu, jaki wiąże się z *in vitro*.
- Aby umożliwić niehumanitarne działania na zarodku ludzkim, eugenikę, testowanie, mrożenie, ustawodawca oparł ustawę na kłamstwie.
- Zarodek ludzki będący organizmem ludzkim na najwcześniejszym etapie rozwoju określił na potrzeby ustawy „grupą komórek”.
- Politycy optujący za ustawą o *in vitro* sugerują, że daje ona nadzieję 1,5 miliona niepłodnych par (liczba nie poparta dowodami), podczas gdy kliniki *in vitro* same wiedzą, że metoda może być zaoferowana dla co najwyżej 1 % z nich, a więc... $1\ 500\ 000 \times 0,01 = 15\ 000$. Dla reszty czyli blisko, założmy 1,5 miliona, ustawodawca nie ma nic do zaoferowania. Ustawa pomija kwestie leczenia niepłodności, koncentrując się na sztucznym zapłodnieniu, które nie jest metodą leczenia.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś ze względu na przypadające wspomnienie świętych **Joachima i Anny**, rodziców Najświętszej Maryi Panny, obchodzimy dzień wdzięczności rodzicom, dziadkom i emerytom.

2. Z racji przypadającego wczoraj wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżujących, po Mszy św. o godz. 11⁰⁰ odbędzie się **poświęcenie pojazdów mechanicznych** na parkingu przy cmentarzu. Zachęcamy również do włączenia się w akcję prowadzoną przez stowarzyszenie **MIVA Polska**, składając ofiarę w wysokości 1 grosza od każdego przejechanego przez ostatni rok kilometra na zakup pojazdów dla potrzeb misjonarzy.

3. Za tydzień, w niedzielę 2 sierpnia, można zyskać odpust zupełny, zwany **odpustem Porcjunkuli**. Aby zyskać taki odpust, należy wypełnić przepisany czyn pobożny i zwykłe warunki odpustu. W tym wypadku przepisany czynem pobożnym jest nawiedzenie kościoła parafialnego i odmówienie w nim modlitw: „Ojczy nasz” i „Wierzę w Boga”. Zwykłe warunki odpustu to: spowiedź sakramentalna, Komunia i modlitwa w intencjach wyznaczonych przez papieża. Nadto do zyskania odpustu zupełnego wymagane jest wyzbycie się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet lekkiego. Z okazji tegoż odpustu w naszej diecezji jak co roku organizowana jest **Diecezjalna Pielgrzymka Niewiast i Dziewcząt** do Sanktuarium Matki Bożej Anielskiej w Dąbrowie Górniczej. Centralne uroczystości odbędą się podczas sumy odpustowej o godz. 12⁰⁰ pod przewodnictwem J.E. Ks. bpa Piotra Skuchy. Szczegóły w gablocie przed kościołem.

4. Przed nami sierpień, miesiąc pielgrzymek do sank-

tuariów maryjnych, a zarazem miesiąc pamięci o ważnych wydarzeniach z historii naszego narodu. Biskupi polscy apelują do nas i do wszystkich wiernych Kościoła katolickiego w naszej Ojczyźnie, abyśmy przeżyli go w **trzeźwości**.

5. W tym tygodniu przypada:

• **pierwsza sobota miesiąca** – czcimy Matkę Najświętszą i powierzamy Jej matczynej opiece całą naszą codzienność. Odwiedziny chorych od godz. 9⁰⁰. O godz. 18⁰⁰ Msza św. Różańcowa.

6. Już za dwa tygodnie wyruszy **XXIV Piesza Pielgrzymka Diecezji Sosnowieckiej na Jasną Górę**. Nasza grupa dołączy do pielgrzymki 10 sierpnia podczas Mszy św. w Podzamczu w Skałce. Trwają zapisy. Wpisując się na listę pielgrzymów prosimy dostarczyć dane osobowe: imię i nazwisko, dokładny adres zamieszkania, datę i miejsce urodzenia, PESEL. Osoby niepełnoletnie, idące bez rodziców, zobowiązane są przedstawić pisemną zgodę prawnych opiekunów na udział dziecka w pielgrzymce (formularze dostępne do pobrania w zakrystii). Koszt pielgrzymki wynosi 60 zł. Istnieje możliwość powrotu z Częstochowy autokarem, którego koszt to dodatkowo 15 zł. Prosimy zaznaczyć przy zapisach, że chcemy skorzystać z autokarowego powrotu. Gorąco zachęcamy do wyruszenia na pielgrzymi szlak. Jest to piękna forma modlitewnego przeżycia w duchu prześlągania, dziękczynienia, pokuty i uwielbienia. Pielgrzymka jest też okazją do dawania świadectwa naszej wierze. Zaprosimy naszych bliskich i przyjaciół do wspólnego pielgrzymowania. Zapisy można składać w zakrystii.

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

27 lipca - poniedziałek

7⁰⁰ + Henryk Słowikowski – od rodz. Kajdańskich.
18⁰⁰ + Jan, Rozalia Pankiewicz.

28 lipca - wtorek

7⁰⁰ + Henryk Słowikowski – od żony.
18⁰⁰ + Halina Konopka – od wnuków Agaty, Doroty, Piotra i Pawła.

29 lipca - środa

7⁰⁰ + Henryk Słowikowski – od syna Krzysztofa z żoną i dziećmi.
18⁰⁰ Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

30 lipca - czwartek

7⁰⁰ + Krzysztof Gawęł (6. r. śm.) – od żony z dziećmi.
18⁰⁰ + Genowefa, Dionizy, Lech Pantachowicz.

27 lipca – 2 sierpnia 2015 r.

31 lipca - piątek

7⁰⁰ + Stefan Miśkiewicz – od siostry Jadwigi z rodziną.
18⁰⁰ Msza zbiorowa za zmarłych.

1 sierpnia - sobota

7⁰⁰ + Jan, Helena Adamczyk; Aniela, Mieczysław, Marian Podsiedlik.
18⁰⁰ Msza Koła Różańcowego.

2 sierpnia - niedziela

7⁰⁰ + Zdzisław Kuźniak (w 22 r. śmierci), Helena, Edmund Ćmak; Antonia, Piotr Kuźniak.
9⁰⁰ rezerwacja
11⁰⁰ 1) + Maria Piwowarczyk – w 8. r. śmierci.
2) O zdrowie i Boże błogosławieństwo w 40. r. ślubu dla Bożeny i Romualda Błaszczak.
18⁰⁰ + Henryka i Edward Rokita.

W MINIONYM TYGODNIU

Do wspólnoty ochrzczonych przyjęliśmy:

Maja Żelazek
Grzegorz Dariusz Migdalski

Pożegnaliśmy zmarłych:

+ Alfreda Obirek

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE

Mariusz Bilnicki, l. 27, zam. w Ogrodzieńcu
Agnieszka Mędrak, l. 24, zam. w Podzamczu